

niż w opiniach polskich badaczy znaczenie odgrywa ludność z niewykryształizowanym poczuciem przynależności narodowej w okresie międzywojennym na Zaolziu. Podobnie jak wcześniej, polscy historycy nadal jednak opowiadają się za tezą, iż na położenie Polaków na Zaolziu należy patrzeć nie w aspekcie terytorialnym, czyli porównywać je np. z sytuacją mniejszości narodowych w Polsce, lecz przede wszystkim w aspekcie chronologicznym, czyli porównywać je z ich sytuacją w omawianym regionie do 1918 roku. Wiąże się z tym ściśle sprawa wskazywanego przez autorów polskich stosowania na szczeblu lokalnym administracyjnych metod mających przyspieszyć asymilację ludności polskiej, które stały w sprzeczności z podkreślanym w literaturze demokratycznym pod wieloma względami charakterem I Republiki Czechosłowackiej. W odróżnieniu od dawnych publikacji, autorzy czescy ostatnio również wskazują na „reczechizacyjne” zamierzenia wielu politycznych i kulturalnych środowisk czeskich wobec „popolszczonych Morawców”, lecz nie analizują bliżej tej problematyki (Baran). Polscy historycy nadal wskazują na stosowanie przez

władze czeskie szantażu ekonomicznego wobec rodziców posyłających dzieci do szkół polskich, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego; czescy historycy o tym niewiele wspominają. Wszyscy historycy polscy, dawniej i obecnie podważają rzetelność czeskich spisów z 1921 i 1930 roku, wskazując na metody administracyjne obniżające liczbę mniejszości polskiej. Historycy czescy stanowisko to uznają za przesadne. Podkreślają, iż na stosunek Polaków na Zaolziu do władz czechosłowackich miała wpływ głównie ówczesna sytuacja międzynarodowa, przede wszystkim stan stosunków polsko-czechosłowackich i polityka Warszawy, np. w 1934 roku. Historycy polscy wskazują także na wewnętrzne uwarunkowania procesów zachodzących wśród ludności polskiej, spowodowane również polityką lokalnych władz czeskich. Czescy i polscy historycy zauważają również brak ustosunkowania się i komentarza do części innych ważnych opisywanych problemów, które były i są uznawane za kontrowersyjne, choć podkreślają sam fakt ich prezentacji za pozytywny, na tle dawniejszych opracowań. Z drugiej strony wydaje się, iż podobnie jak przy problematyce lat 1918-1920,

pod względem wykorzystania bazy archiwalnej przy rekonstrukcji dziejów Zaolzia polscy historycy również górują nad swoimi czeskimi kolegami i adwersarzami, co część Polaków być może skłania do wyciągania wniosków, iż przy staranniejszym wykorzystaniu dostępnej dokumentacji strona czeska może zmienić swoje poglądy. Odnosi się to zwłaszcza do szerszych aspektów stosunków polsko-czechosłowackich w tym okresie.

Natomiast całkowicie nie do przyjęcia z metodologicznego punktu widzenia jest dla historyków polskich niewydziałanie przez historiografię czeską okresu przynależności Zaolzia do Polski (1938-1939) przy opisywaniu okresu okupacji, której początek na czechosłowackim Śląsku datuje się w wielu czeskich wydawnictwach na rok 1938, co jest także krytykowane przez polską opinię publiczną na pograniczu. Z kolei wiele dawnych zarzutów pod adresem historyków czeskich o celowe pomniejszanie zasług polskiego ruchu oporu na Zaolziu, dzięki ostatnim ich publikacjom, odeszło już do przeszłości. Ostatnio pojawiły się również próby rekonstrukcji dziejów politycznych Zaolzia po 1945 roku.

2. W czechosłowackiej i czeskiej historiografii

MEČISLAV BORÁK

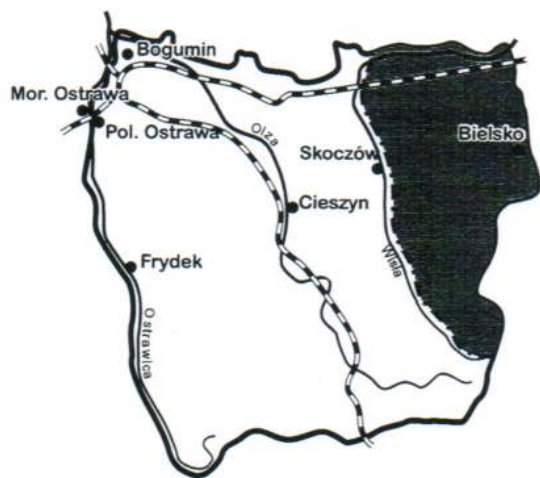
W czeskiej świadomości narodowej spór o Śląsk Cieszyński jest już niemal zapomnianym epizodem historycznym. Jest to prawdopodobnie spowodowane tym, że wynik rozstrzygnięcia sporu w drodze międzynarodowego arbitrażu stanowił dla strony czechosłowackiej możliwy do przyjęcia kompromis, natomiast strona polska odebrała tę decyzję jako niesprawie-

dliwość i krzywdę. Z tego wynika także wyraźnie mniejsze zainteresowanie historiografii czeskiej tą problematyką. Prace przedwojenne oraz pierwsze prace powojenne opierały się przede wszystkim na prasie z epoki i kilku opublikowanych wspomnieniach, porównywały statystyki ze spisu ludności na Śląsku Cieszyńskim czy dokumentowały przebieg krótkiego starcia woj-

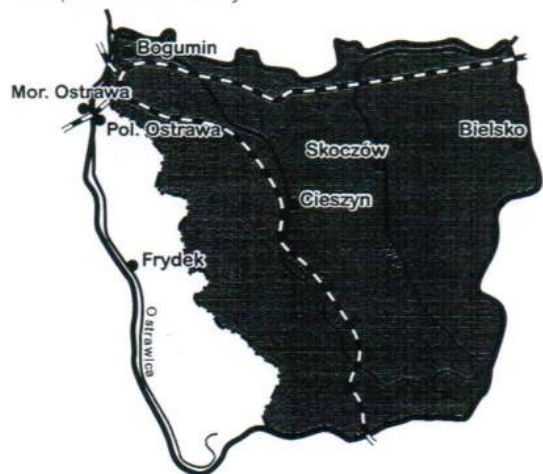
skowego. Dopiero monografia Jaroslava Valenty stanowi kompleksowe spojrzenie zwłaszcza na spór na poziomie dyplomatycznym, który dla jego wyniku był o wiele ważniejszy niż burzliwy rozwój sytuacji bezpośrednio na Śląsku Cieszyńskim. Z wyjątkiem niektórych ocen uwarunkowanych epoką wnioski Valenty, poparte rzetelną faktografią, są akceptowane także we współcze-

snej historiografii czeskiej. Niedawna próba ożywienia mitów narodowych i stereotypów w literaturze o charakterze popularyzatorskim została przez czeskie środowisko historyczne zdecydowanie odrzucona.

Istotą sporu o Śląsk Cieszyński było starcie narodowo-politycznych programów terytorialnych Polski i Czechosłowacji, które kształtowały się już w trakcie I wojny światowej. Czeski ruch oporu obstawał przy zachowaniu historycznych granic ziem czeskich, które były w znacznym stopniu granicami naturalnymi i w ciągu wieków



Ilustracja E.16. Czeskie żądania terytorialne (Edwarda Benesza) z 1918 r. (źródło: Franciszek Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914–1920*, Katowice 1938).



Ilustracja E.17. Polskie żądania terytorialne z 1919 r. (źródło: Franciszek Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914–1920*, Katowice 1938).

prawie nie zmieniły się (z wyjątkiem utraty większej części Śląska w XVIII wieku). Argument prawa historycznego był skierowany przede wszystkim przeciwko dążeniom niemieckim, zmierzającym do rozbitcia ziem czeskich, ale sam jako taki podczas decydowania o postaci nowych państw europejskich był poniekąd niewystarczający. Dlatego raczej podkreślano, że ziemie czeskie tworzą naturalną i wielowiekowo wzajemnie powiązaną całość gospodarczą, sprawnie funkcjonującą zwłaszcza w okresie nowoczesnej industrializacji. To miało mieć w przypadku ziem czeskich większe znaczenie niż kategoryczne przestrzeganie zasady etnicznej i samostanowienia, na które w swej argumentacji powoływała się strona polska. Zresztą także mocarstwa ententy interpretowały zasadę samostanowienia nie jako pozytywną normę prawa międzynarodowego, ale raczej jako prawo narodów do stworzenia własnego państwa. To w żadnym razie nie wykluczało faktu, aby przy określaniu przebiegu granic państwowych respektować ważne względy gospodarcze, komunikacyjne i strategiczne.

Właśnie w tym kierunku zmierzały wysiłki polityków czechosłowackich. Już w trakcie pierwszych negocjacji z Polakami w interesie współpracy powojennej postanowili, że wyłącznie na terytorium Śląska Cieszyńskiego nie będą domagać się zachowania historycznych granic ziem czeskich. Jednak obstawali przy minimalnym programie terytorialnym, który miał umożliwić istnienie powstającego państwa czechosłowackiego. Kompromisową granicę państwową miała zaproponować dopiero Dwustronna Komisja Ekspertów. Jednak bieg wydarzeń po rozpadzie monarchii wyprzedził rozmowy mężów stanu i zaistniała sytuacja wymagała natychmiastowego rozwiązania od polityków na poziomie regional-

nym. Oba lokalne organy narodowe, polska Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego oraz czeski *Zemský národní výbor pro Slezsko*, proklamowały swoje roszczenia w sprawie przyłączenia całego Śląska Cieszyńskiego do swych państw. W interesie utrzymania porządku publicznego i zagwarantowania zaopatrywania mieszkańców oba organy zawarły 5 listopada 1918 roku tymczasowe porozumienie, którego interpretacja do dnia dzisiejszego bywa przedmiotem sporów. Według strony czeskiej porozumienie nie rozdzielało Śląska Cieszyńskiego pomiędzy Polskę i Czechosłowację zgodnie z zasadą etniczną, ale jedynie wyznaczało zakres kompetencji obu organów narodowych, przy czym wyraźnie stwierdzało, że o przebiegu granicy państwowej zadecydują dopiero rządy obu państw. Nie nastąpiło zatem rozdzielanie terytorium, ale tylko podział odpowiedzialności obu organów za zaspokojenie potrzeb życiowych mieszkańców (zaopatrywanie w artykuły spożywcze i węgiel) i nadzór nad urzędami (powiatowymi, gminnymi i innymi z przejętej struktury instytucji austriackich). Podczas gdy rząd polski porozumienie uchwalił, czeski *Národní výbor* w Pradze traktował je jako wiążące tylko dla organu lokalnego, który je zawarł i nawet późniejszy rząd czechosłowacki nie zajął stanowiska w tej sprawie, aczkolwiek ten stan tolerował.

Umowa miała mieć jedynie charakter prowizoryczny, dlatego nie rozwiązywała następnym kwestii administracyjnych, w związku z czym stopniowo narastały komplikacje, np. jeżeli chodziło o kompetencje sądów i ich podporządkowanie Opawie, Brnu czy Krakowowi. Obwieszczenie polskich urzędów o poborze do wojska wszystkich „słowiańskich” mężczyzn (a więc także Czechów) zostało wprawdzie wnet odwołane, jednak wszyscy urzędnicy w polskiej strefie

wpływów pod groźbą zwolnienia musieli złożyć przysięgę wierności państwu polskiemu, chociaż było to niezgodne z porozumieniem. Najpoważniejszym naruszeniem umowy według czeskiej interpretacji stała się decyzja rządu polskiego, zgodnie z którą na 26 stycznia 1919 roku ogłoszono wybory do Sejmu Ustawodawczego i to również w polskiej strefie wpływów na Śląsku Cieszyńskim. Mimo że zatwierdzając porozumienie lokalny rząd polski uznał sporność terytorium Śląska Cieszyńskiego, a w sprawie jego granic rządy centralne obu krajów miały się dopiero porozumieć, ogłaszając wybory do parlamentu zdecydował się wprowadzić własną suwerenność państwową na części terytorium spornego, nie zrywając przy tym dotychczasowej umowy. Postępował zatem metodą *fait accompli*, na którą ostatecznie zdecydowała się także strona czechosłowacka.

Rząd czechosłowacki nie otrzymał odpowiedzi na telegram protestacyjny, który wystosowano do Warszawy, a konsul Czechosłowacji nie został przyjęty przez rząd polski pod pretekstem niedostatecznej akredytacji. Dopiero po trzech tygodniach Tymczasowy Naczelnik Państwa Polskiego J. Piłsudski wysłał do Pragi delegację z listem do prezydenta Masaryka, w którym proponował nawiązanie właściwych stosunków dyplomatycznych między obydwojma rządami. Ponieważ zgodnie z konstytucją ten krok nie należał do kompetencji prezydenta, Masaryk przekazał list premierowi Kramářowi. Ten oświadczył przedstawicielom Polski, że swoje stanowisko dotyczące tej propozycji przedstawi dopiero za miesiąc, po rozmowach z ministrem spraw zagranicznych na Konferencji Pokojowej w Paryżu. W tym czasie miało dojść do uregulowania sytuacji międzynarodowo-prawnej i politycznej rządu polskiego.

W odróżnieniu od Czechosłowacji, której tymczasowy rząd emigracyjny został uznany przez mocarstwa jeszcze przed końcem wojny i potem bez trudu połączył się z pierwszym rządem krajowym, sytuacja w Polsce jeszcze przez długi czas była nieustabilizowana, tak samo jak międzynarodowa pozycja polskiego rządu. Mocarstwa Ententy nie miały zaufania do Piłsudskiego w związku z jego opowiadaniem się po stronie wroga w pierwszych trzech latach wojny i formalnie uznawały za polską reprezentację narodową nie mianowany przez Piłsudskiego rząd w Warszawie, ale Komitet Narodowy Polski w Paryżu. Kramář również odrzucił ustną propozycję polskiej delegacji w sprawie utworzenia Komisji Mieszanej ds. rozwiązywania zagadnień spornych, łącznie z ustaleniem granic na Śląsku Cieszyńskim, ponieważ po jednostronnym wprowadzeniu polskiej suwerenności państwowej na części terytorium spornego już taka propozycja nie miała sensu.

Rząd Czechosłowacji wystąpił z żądaniem do przedstawiciela Ententy, aby sporny teren Śląska Cieszyńskiego obsadziły wojska francuskie i włoskie, lub aby wydano zgodę na interwencję wojska czechosłowackiego, które w grudniu 1918 roku uznano za część armii sojuszniczej. Argumentował to przede wszystkim koniecznością utrzymania nienaruszonego funkcjonowania strategicznej linii kolejowej Koszyce-Bogumin, niezbędnej do utrzymania połączenia ze Słowacją, gdzie dotychczas miały miejsce działania wojenne. Kiedy decyzja z Paryża nie nadchodziła i zbliżał się termin ogłoszonych wyborów, aby nie dopuścić do ich przeprowadzenia rząd czechosłowacki zdecydował się na własną interwencję wojskową. Przed rozpoczęciem ataku grupa oficerów Ententy próbowała skłonić dowódcę sił polskich w Cieszynie, aby wycofał swoje wojsko ze Ślą-

ska Cieszyńskiego. Grupa występowała w imieniu Ententy, chociaż żadnego pełnomocnictwa z Paryża nie miała, na interwencję wyraził zgodę tylko ambasador Francji w Pradze. Posuwając się do próby podstępu, kierowano się zapewne chęcią niedopuszczenia do poniesienia zbytecznych ofiar, co miało ostatecznie miejsce w trakcie następnych siedmiodniowych walk. Po zdobyciu linii kolejowej i strefy zabezpieczającej za nią atak został wstrzymany i spór o Śląsk Cieszyński znalazł się w porządku obrad Konferencji Pokojowej w Paryżu.

Czechosłowacja miała silną pozycję w Paryżu u przedstawicieli Ententy i oczekiwała, że konferencja będzie respektować zasadnicze potrzeby nowo powstałego państwa i przyjmie jego argumenty komunikacyjne i ekonomiczne. Chodziło o wspomniany już węzeł kolejowy łączący ze Słowacją i Rusią Zakarpacką, w tym czasie jedyną trasę, która prowadziła przez góry z ziem czeskich na wschód, była więc niezbędna dla funkcjonowania państwa. Kolej prowadziła przez Cieszyn i obejmowała całe Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie, którego zasoby energetyczne i związane z nimi potencjał przemysłowy posiadały dla nowego państwa również olbrzymie znaczenie. Roszczenia te, określane jako minimalny program czechosłowacki na Śląsku Cieszyńskim, zostały w końcu po zawitych pertraktacjach uznane przez Radę Ambasadorów i przyjęte jako podstawa do rozstrzygnięcia sporu w drodze arbitrażu. Decyzję poprzedzał burzliwy okres przygotowań do plebiscytu, czemu towarzyszyła nienawistna agitacja i stosowanie przemocy przez obie strony. Plebiscyt miał mieć jedynie charakter konsultacyjny, nie gwarantował więc automatycznie ustalenia przebiegu granic na podstawie większości oddanych głosów. Miał stanowić tylko punkt wyjścia do podjęcia

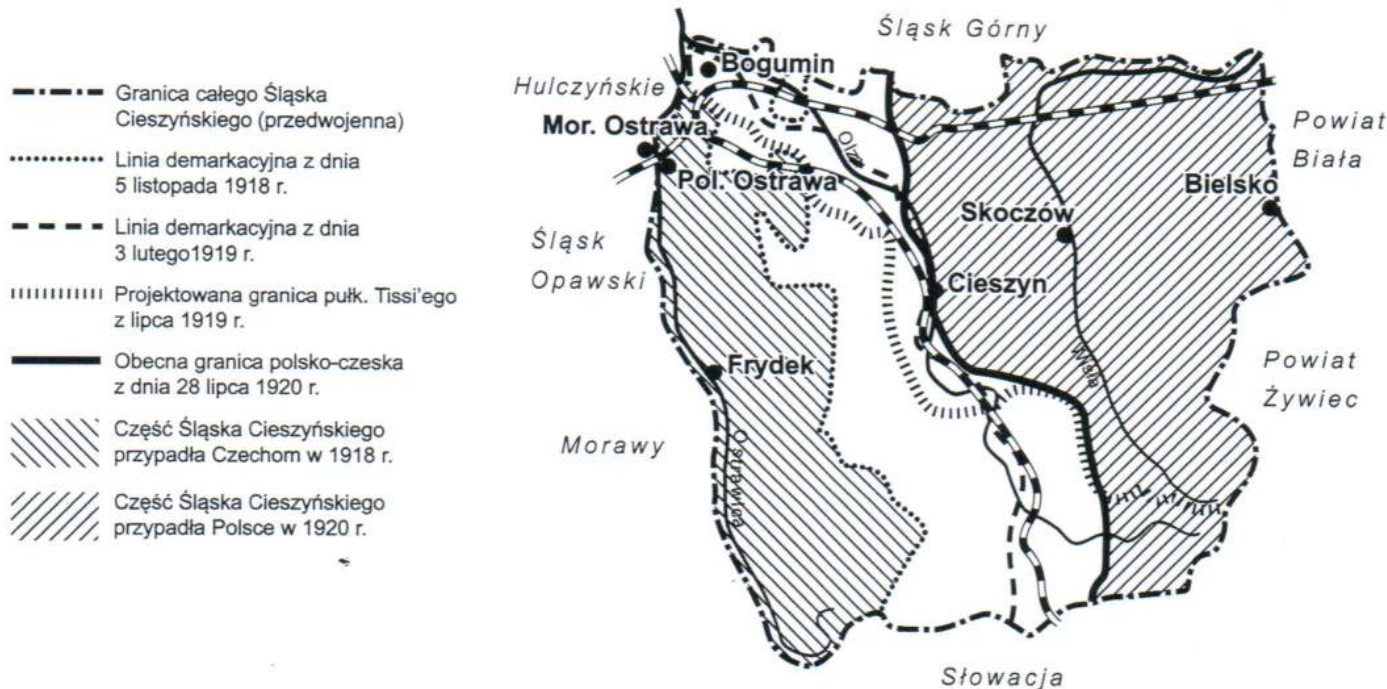
decyzji przez niezależny organ, który mógł uwzględnić także inne czynniki. To jednak nie osłabiło ostrości sporów poprzedzających plebiscyt. Kiedy do gry o Śląsk Cieszyński nieoczekiwanie wszedł trzeci partner – śląscy Niemcy i zbliżeni do nich pod względem politycznym „Ślonzacy” (*Ślązakowcy*), wzrosły szanse czechosłowackie na sukces plebiscytowy, ponieważ obie grupy zamierzały poprzeć Republikę Czechosłowacką.

Ze względu na zaostrożną sytuację ostatecznie do plebiscytu nie doszło i obie strony zgodziły się, aby o sporze zadecydował międzynarodowy arbitraż. Polska znajdując się wówczas w trudnej sytuacji, uczyniła tak w zamian za obietnicę pomocy ze strony Ententy przeciwko ofensywie sowieckiej, która krajowi coraz bardziej zagrażała. Natomiast Czechosłowacja miała zdecydowanie korzystniejszą pozycję: w oczach Ententy uchodziła nie tylko za solidnego sojusznika, ale także za państwo z ugruntowaną gospodarką, w którym opanowano infla-

cję, jawiła się państwem z perspektywicznym przemysłem, którym był zainteresowany także kapitał francuski; dotyczyło to nawet przedsiębiorstw na Śląsku Cieszyńskim. Pomyślne negocjacje dyplomacji czechosłowackiej zakończyło żądanie Rady Ambasadorów, aby minister Beneš z jej upoważnienia opracował koncepcję werdyktu arbitrażowego. Wynik arbitrażu był dla czechosłowackich interesów państwowych optymalny, pomimo to minister Beneš u części polityków krajowych spotkał się z zarzutem zdrady interesów narodowych i jego sprawozdanie w stałej komisji Zgromadzenia Narodowego było przyjęte większością tylko jednego głosu.

Spór o Śląsk Cieszyński został wprawdzie formalnie rozwiązany, ale nadal poważnie obciążał stosunki między Polską i Czechosłowacją. Polacy z czechkiej części Śląska Cieszyńskiego, których było ponad sto tysięcy, z dnia na dzień bez swojego udziału i wbrew swej woli stali się mniej niż jednoprocentową mniejszością naro-

dową w Czechosłowacji. Decyzję ze Spa uważali za zdradę i upokorzenie swoich uczuć patriotycznych i raczej byli skłonni uznać, że pojęć „prawo narodów do samostanowienia” i „sprawiedliwość historyczna” nie udało się wprowadzić w życie w wielu miejscach w powojennej Europie, bo w licznych przypadkach wzajemnie się one wykluczały. Dla społeczeństwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim, niezwykle solidarnego i aktywnego, które opowiedziało się za Polską o wiele wcześniej i w sposób bardziej zdecydowany niż mieszkańcy innych ziem tradycyjnie należących do Polski, fakt, że historyczne granice Polski właściwie nigdy, z wyjątkiem pasma Tatr, nie pokrywały się z aktualnymi granicami etnicznymi, był argumentem nie do przyjęcia. Poczucie krzywdy historycznej wśród zaolziańskich Polaków było obecne także potem, kiedy już przeważnie włączyli się w życie w Republice Czechosłowackiej, i przy najbliższej okazji stało się pożywką dla dążeń do „naprawy” tej krzywdy. Krytykowanie



Ilustracja E.18. Śląsk Cieszyński w latach 1918-1920 (źródło: Franciszek Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914-1920*, Katowice 1938).

stosunku państwa czechosłowackiego do mniejszości narodowych, choć w porównaniu z sąsiednimi państwami był on w zasadzie tolerancyjny, stało się ramami dla tych dążeń Polaków zaolziańskich szczególnie wówczas, kiedy polskie kierownictwo wciągnęło ich do swojej gry politycznej, w której stawką było nowe zorganizowanie sceny międzynarodowej.

W napiętej atmosferze, jaka pod koniec lat 30. panowała w Europie, Polska rozpoczęła ogromną kampanię propagandową, której celem było „przywrócenie” części Śląska Cieszyńskiego, określanego jako „Zaolzie”. Chodziło w zasadzie o tę sporną część przyznaną w 1920 roku Czechosłowacji. Apelowanie do patriotyzmu miejscowych Polaków, w absolutnej większości jedynie Polskę uważających za swoją ojczyznę, spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem nie tylko wśród pokolenia legionistów z czasów I wojny światowej i działaczy plebiscytowych, ale przede wszystkim wśród młodzieży wychowanej w duchu polskich tradycji romantycznych i powstańczych. Z tego wynikało też powszechne poparcie dla oddziałów bojowych organizowanych przez państwo polskie, które miały we wrześniu i październiku 1938 roku razem z armią polską zająć Śląsk Cieszyński. Do konfliktu zbrojnego, z wyjątkiem częściowych działań dywersyjnych i wojskowych, już jednak nie doszło, ponieważ rząd czechosłowacki pod naciskiem wydarzeń monachijskich przyjął również ultimatum rządu polskiego i odstąpił Polsce bez walki żadaną część historycznego

obszaru Śląska Cieszyńskiego. Okres polskiej aneksji trwał tylko niecały rok i charakteryzował się ostrą dyskryminacją miejscowej czeskiej ludności, która była masowo wysiedlana. Ponownie rozgorzały bratobójcze walki bojówek terrorystycznych i dopiero groźba konfliktu z Niemcami trochę uspokoiła wzburzone namiętności.

W czasie II wojny światowej Zaolzie jako jedna całość administracyjna zostało bezpośrednio wcielone do struktury Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, czyli znajdowało się poza czeskim Protektoratem oraz polskim Generalnym Gubernatorstwem. Nazistowski reżim okupacyjny zakładał szybką germanizację tego obszaru i w najbardziej okrutny sposób traktował przede wszystkim Polaków. Wobec Polaków stosowano nawet specjalne zastrzone prawo karne, nakładające surowe kary za choćby najmniejszy przejaw oporu przeciwko reżimowi. Polscy uczestnicy ruchu oporu z Zaolzia po wojnie podkreślali aktywny charakter swojej walki z okupantem i wysokie liczby ofiar, których było w przybliżeniu sześć razy więcej niż ofiar czeskich, prawie 2 tysiące. Dlatego sądzili, że krew przelana w interesie polskiej ojczyzny jest dostatecznym uzasadnieniem ich oczekiwań włączenia po wojnie Zaolzia w skład państwa polskiego.

Jednak wojska sowieckie na ziemiach czeskich przywróciły przedmonachijskie granice państwowe i próby przejęcia władzy w niektórych gminach czeskiego Śląska Cieszyńskiego przez polskie rewolucyjne Komitety Narodowe nie trwały długo. W re-

alizacji czynności administracyjnych chwilowo pomagali także żołnierze zagranicznych wojsk czechosłowackich, które uczestniczyły w wyzwolaniu północnych i wschodnich Moraw oraz Śląska. Doszło do szeregu incydentów wojskowych i stosunki między Polską i Czechosłowacją na początku lata 1945 roku zaostrzyły się na tyle, że ponownie pojawiła się groźba otwartego konfliktu wojennego. Na Zaolziu wprawdzie wprowadzono czechosłowacką administrację państwową, jednak niezwykle napięcie, niepokój i niepewność co do przyszłości tego rejonu trwały jeszcze dwa lata, zanim spory zakończyła interwencja z Moskwy, w której sferze interesów oba kraje znajdowały się przez ponad czterdzieści lat swego powojennego istnienia.

Po odnowie systemu demokratycznego w Polsce oraz Czechosłowacji nie rozgorzał nowy spór o Śląsk Cieszyński. Było to spowodowane nie tylko dystansem czasowym (kilka pokoleń od powstania sporu), ale przede wszystkim przemianami we współczesnej Europie, w której podobne spory już nie mają miejsca. Niemniej wśród Polaków z Zaolzia do dziś nie wygasło poczucie niesprawiedliwości historycznej, której doznali za kilkakrotnie w aktywny sposób wyrażany patriotyzm wobec Polski. Uczucie to wyjawiane jest przez polską mniejszość w Republice Czeskiej, liczącą już tylko jedną trzecią pierwotnego stanu liczbowego. Niekoniecznie chodzi przy tym wyłącznie o ożywianie mitów historycznych i stereotypów.